



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



styczeń 2021 r.

24.01.2021 r.

Rok XIV nr 135

17 LUTY – ŚRODA POPIELCOWA

Środa Popielcowa rozpoczyna w Kościele katolickim trwający 40 dni okres Wielkiego Postu. Dla wiernych jest on wezwaniem do pokuty i przemiany życia, tj. wewnętrznego nawrócenia.

Tradycja posypywania popiołem na znak pokuty sięga VIII wieku.

Od XI stulecia zwyczaj ten przyjął się w całym Kościele. Popiół pochodzi ze spalonych palm, poświęconych w poprzednim roku podczas Niedzieli Palmowej.



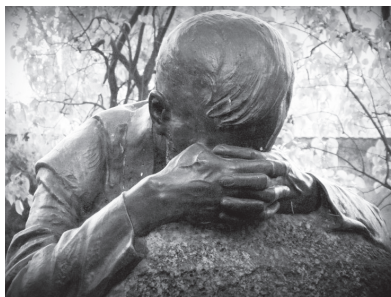
„Z PROCHU POWSTAŁEŚ I W PROCH SIĘ OBRÓCISZ”

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

19. Rozpacz

Natura grzechu:

Nadzieja chrześcijańska jest jedną z cnót teologicznych. Zakwestionowaniem jej bywa rozpacz, którą można uznać za stan największego upadku człowieka. Rozpaczą nazywamy przeżycie i stan załamania psychicznego, jakie w zwykłych ludzkich przypadkach wyrażają się niepohamowanym wybuchem emocji negatywnych i wynikają z przekonania o beznadziej-



ności sytuacji życiowej. Jej postacią jest rozpaczanie, będące porzuceniem wszelkiej nadziei, nawet w postaci złudnej, na pomyślnie wyjście z krytycznej sytuacji. Przejściową i złagodzoną formą rozpacz jest przygnębienie – stan psychiczny o charakterze depresyjnym, wyrażający się brakiem dynamizmu działania. Stanowi to przysłowiowe „opuszczenie rąk”, gdy nie ma motywacji do działania i każdy

dokończenie na str. 2

19. Rozpacz

czyn wydaje się bezcelowy. Istnieją uosobienia ludzkie skłonne do takich przeżyć (np. melancholicy); u nich wszystkie te formy mają więcej znaczenie charakterologiczne aniżeli wyźwięk czysto moralny.

W każdym jednak przypadku rozpacz przypomina ogólny paraliż u człowieka i stąd jest niebezpieczna dla wszelkiego życia duchowego, zwłaszcza gdy znajduje się ono w stadium regeneracji. Pokusy rozpacz stanowią groźną w skutkach metodę szatana;

uległ jej również Judasz, gdy upadek Piotra był początkiem oczyszczonej miłości ku Boskiemu Mistrzowi.

Pogłębienie teologiczne: Św. Jan Chryzostom tak ujął istotę rzeczy: „Tak więc złośliwy ten demon wielkie rzeczy wyprowadza z matych; od wielkich zaś wiedzie do rozpacz, co jest inną metodą nie mniej szkodliwą niż pierwsza. Grzech nie gubi bowiem tak bardzo jak rozpacz. Albowiem kto zgrzeszył, jeżeli czuwa, wnet poprawia swój czyn przez pokutę. Popadający zaś w rozpacz nie poprawia się i wypada z poprawy, jako że nie stosuje lekarstwa pokuty”. „Nie wielość grzechów zwykła bowiem powodować upadek w rozpacz, ale dusza sama z siebie bezbożna”.

Kierownictwo duchowe: Rozpacz jako zwątpienie o własnym zbawieniu, i potrzebnej do tego łasce Bożej, jest równoznaczna z całkowitym porzuceniem drogi ku celowi ostatecznemu. Utożsamia się zatem z samą istotą grzechu śmiertelnego. Skłaniają do niej inne grzechy poważne, które samym nagromadzeniem stępują nadzieję miłosierdzia Bożego, bo czynią człowieka „cielesnym” i niezdolnym do widzenia rzeczy niebieskich. Jako grzech przeciw nadziei

nadprzyrodzonej rozpacz nie musi niweczyć samej wiary, dlatego do prawd wiary oraz ich przeżywania trzeba się odwołać w staraniach o ratowanie penitenta. Sam Chrystus wskazuje motyw

Ojca miłosiernego, który czeka na marnotrawnego syna oraz ukazuje pasterza szukającego z trudem zagubionej owieczki. W tym kierunku idzie także myśl objawiona: „Choćby grzechy wasze były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak

włna. ... Ale jeśli zatniecie się w oporze, miecz was wytepi” (Iz 1, 18. 20). Zadawana pokuta może być mniejsza, bo częściowo ją uzupełnia udręczenie człowieka. Rozpacz w sensie psychologicznym wymaga słowa poczekającego; nie akcentuje się sprawy grzechu a możliwość i potrzebę nadziei chrześcijańskiej. Wskazuje na nią życie i śmierć Chrystusa, a jej znakiem jest krzyż Zbawiciela. Ponieważ często wywodzi się ona z powodu pozareligijnego (np. przemęczenie nerwowe, albo chociażby obecny czas niebezpiecznej pandemii itp.) trzeba stan rzeczy ocenić i zaradzić temu w sposób odpowiedni.

Uwagi duszpasterskie: człowiek znajdujący się nad przepaścią rozpacz jest czasem skłonny do całkowitej zmiany postępowania: odrzucenia wszystkiego co przyjmował dotąd i popadnięcia w zupełną degrengoladę moralną. Motyw Boga miłosiernego trzeba więc łączyć z myślą o nieobrażaniu sprawiedliwości Bożej. Chodzi o uniknięcie obu skrajności: całkowitego porzucenia ufności w pomoc Bożą i lekceważącego rachowania na Jego miłosierdzie. Jest to szczególnie ważne u osób o dużych napięciach emocjonalnych (zwłaszcza u choleryków i melancholików).

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

PEWIEN MAŻ

Bez względu na sytuację, mąż zawsze wypominał żonie: -Ty naprawdę niczego nie rozumiesz! Jej edukacja rzeczywiście skończyła się na szkole podstawowej, ponadto nie interesowała się polityką, nie czytała gazet. Zajmowała się jedynie dziećmi, domem, kuchnią, kurnikiem i pracą w fabryce obuwia. Gdy w rodzinie rozpoczynała się dyskusja, mąż, odrzucając z zasady wszelki rozsądny dialog, -Ty nic nie rozumiesz! Nigdy nie interesowały go sprawy związane z dziećmi. Tego potężnego i muskularnego mężczyznę, który pracował ciężko jako murarz, zajmowały tylko mecze piłki nożnej w telewizji, filmy kryminalne i skąpo ubrane tancerki. Gdy żona próbowała go zainteresować jakimś problemem, dotyczącym wydatków albo wyboru miejsca na wakacje dla dzieci, albo postępów szkolnych synów czy budżetu rodzinnego, jego odpowiedź kończyła się zawsze tak samo – oschłym i definitywnym: -Ty niczego nie rozumiesz! Pewnego wieczoru, gdy telewizja transmitowała mecz drużyny narodowej, nagle wyłączono prąd. Zdarzało się to często w tej wiejskiej okolicy, zwłaszcza podczas letnich burz. Mąż jak zwykle zaczął zrzędzić, czy nie trzeba wymienić bezpieczników. -Zapal świeczkę!- radziła żona. Mąż jak zwykle odpowiedział: -Ty niczego nie rozumiesz! Znam dom na pamięć! Ale tego wieczoru najwidoczniej coś poszło nie tak. Mężczyzna poślizgnął się i wydawszy nieludzki okrzyk, uderzył głową o mur i upadł zakrwawiony, doznając przy tym wielu złamań. Wezwano karetkę. Przygnębiona żona towarzyszyła

mężowi w szpitalnej izbie przyjęć. Wypadek był poważny, ale lekarze, po wielu dniach intensywnych zabiegów, uratowali biedakowi życie. Gdy po czterech dniach odzyskał wreszcie przytomność, przy swoim łóżku zobaczył żonę, która pochyla się nad nim z oczyma pełnymi łez i troski. Biedna kobieta nie odstępowała od niego nawet na chwilę. Dniem i nocą czuwała przy nim z niekończącymi się

modlitwami i płaczem. Po dwóch tygodniach pobytu w szpitalu, gdy mężczyzna wreszcie mógł wyszeptać parę słów, z wielkimi łzami w oczach powiedział: -Jestem naprawdę głupcem. Nigdy nie wierzyłem, że tak bardzo mnie kochasz! A ona, uśmiechając się

jak zawsze serdecznie i pogodnie, półgłosem wyszeptała: -Ty naprawdę niczego nie rozumiesz!

Pewna siedemdziesięcioczeroletnia kobieta opowiada, że jedyny pełen miłości list od swego męża otrzymała, kiedy miała sześćdziesiąt pięć lat: "Wtedy po raz pierwszy wyjechał w urzędowych sprawach na dłużej niż na jeden dzień. Do tego momentu zawsze towarzyszyłam mu w jego podróżach. Zatrzymał się w jakiejś kawiarni i napisał list, który zaczynał się następująco: "Jesteśmy małżeństwem od trzydziestu lat i dzisiaj sobie uświadomiłem, że nigdy nie mówiłem Ci o mojej miłości do Ciebie.....".

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

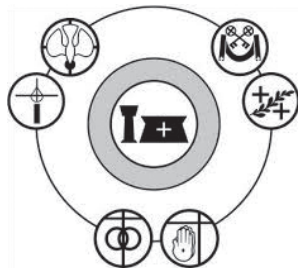
SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA

POWTÓRKA Z KATECHEZY

Wybór rodziców chrzestnych, to ważne i odpowiedzialne zadanie. Kandydaci winni przede wszystkim być osobami wierzącymi i praktykującymi. Poza przyjętym chrztem świętym i sakramentem bierzmowania muszą uczestniczyć w życiu Kościoła i systematycznie przystępować do sakramentów: pokuty i Eucharystii. Jeżeli tworzą związek i mieszkają razem to muszą być związani sakramentalnym węzłem małżeńskim. Jeżeli uczęszczają jeszcze do szkoły to mają obowiązek aktualnie uczęszczać na katechizację. Kategorycznie chrzestnymi nie mogą zostać: partnerzy „żyjący pod jednym dachem” bez ślubu kościelnego prowadząc w ten, albo inny sposób gorszący tryb życia, osoby lekceważące nauczanie Kościoła, „wojujące z tą instytucją” a także religijnie „obojętne”. Kandydaci na rodziców chrzestnych muszą przedstawić dokument zapewniające nie tylko o tym, że zamieszkują konkretną parafię, ale też biorą czynny udział w życiu religijnym. Świadectwo takie może wystawić proboszcz, jeżeli ma pewność, że kandydaci na chrzestnych sprostają wymaganiom stawianym im przez Kościół. Zadania stawiane przed chrzestnymi to: **dawanie wzoru i świadectwa wiary** oraz modlitwa za chrzestniaka. Niech obrazowaniem powyższych słów będzie wiersz J. Jakowskiego - „Ranking chrzestnych”:

Powiekszyła się rodzinka

Wkrótce będą chrzciny
Mama z tatą robią przegląd
Najbliższej rodziny
I nie dziwi się nikt tutaj
Skąd ta akcja taka
No!! bo przecież trzeba wybrać
Chrzestnych dla dzieciaka



Najpierw stryjek z Ameryki
Choć stryjek przysłać może
Dolców choćby trzysta
Dalej się pojawia wujek
Co pracuje w Unii
Wuj ostatnio był w kościele...
Na swojej komunii
Może odpowiednią chrzestną
Będzie ciocia Ludka!
Ciotka ma sieć ciucholandów
Lecz ciotka – rozwódka
Jest jeszcze znajoma taty
Handlarka „sałatą”,
Co ma chyba z piątkę dzieci
Każde- z innym tatą
I tak lista się wydłuża
Wciąż nazwiska nowe
A kryteria jak widzicie
Raczej biznesowe
Lecz niestety nikt z tych ludzi
Chrzestnym być nie może
Skoro sam nie żyje z Bogiem
Jak innym pomoże ??
Bo musicie sobie właśnie
Z tego sprawę zdawać
Chrzestny winien przede wszystkim
Dobry przykład dawać
Ma się modlić za chrześniaka
aby został świętym
i duchowe raczej dawać
powinien prezenty

Ks. Sławomir

Symbolika liturgiczna

Światowy dzień chorego

Światowy dzień chorego, jest to święto chrześcijańskie, które jest obchodzone co roku 11 lutego. Święto to ogłosił Jan Paweł II w dniu 13 maja 1992 roku w liście do przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterzy Służby Zdrowia kardynała Florenza Angieliniego. Miało to miejsce w 75 rocznicę objawień fatimskich i w 11 rocznicę zamachu na życie świętego papieża. Celem obchodów jest objęcie modlitwą wszystkich cierpiących, zarówno duchowo, jak i fizycznie i zwrócenie uwagi świata na ich potrzeby. Główne uroczystości kościelne mają miejsce w jednym z sanktuariów maryjnych na świecie. Niektórzy twierdzą, że ustanowienie Dnia Chorego miało związek z chorobą Parkinsona, która zdiagnozowana została u papieża w 1991 roku. Zresztą papież napisał już wcześniej 11 lutego 1984 roku list apostolski „Salvifici Doloris” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, które jego zdaniem jest częścią tożsamości człowieka, która wzywa go do tego, by przerósł samego siebie. Tym samym dojrzewa duchowo i odnajduje zbawczy sens cierpienia, wyrażający się w dwóch imperatywach: „Czyż dobro cierpieniem” i „Czyż dobro cierpiącym”. Kościół zachęca tym samym do wolontariatu, który od setek lat pomaga chorym i potrzebującym na całym świecie, niezależnie od wyznania, poglądów politycznych i statusu społecznego. W 1994 roku centralne uroczystości przypadły w Polsce, a konkretnie w Częstochowie na Jasnej Górze.

To, co wyrażamy w słowie cierpienie, wydaje się szczególnie wspólnotne z człowiekiem. Jest tak głębokie, jak człowiek, właśnie przez to, że na swój sposób odślania głębię właściwą człowiekowi i na swój sposób ją przerasta. Cierpienie zdaje się przynależeć do transcendencji człowieka, jest jednym z punktów, w których człowiek zostaje niejako „skazany” na to, ażeby przerastał samego siebie, i zostaje do tego w tajemniczy sposób wezwany. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”(Mt 11,28), słowa te wskazują na tajemniczy kierunek łaski, która objawia się ludziom prostym i daje

wytchnienie utrudzonym i zmęczonym. Słowa te są wyrazem solidarności Syna Człowieczego wobec ludzi dotkniętej smutkiem, cierpieniem cielesnym i duchowym. Jakże wiele osób cierpi w ciele i duchu. A Pan Jezus zaprasza wszystkich utrudzonych i obciążonych i obiecuje ulgę i wytchnienie. Jezus mówi te słowa do wszystkich: do ludzi prostych, ubogich, chorych, grzeszników, znajdujących się na marginesie społeczeństwa.



W czasie choroby pilniejsza jawi się potrzeba udzielenia właściwych odpowiedzi na ostateczne pytania dotyczące życia człowieka. Pytania o sens bólu, cierpienia i śmierci, pojmowanej nie tylko jako zagadka, którą trudno jest rozwiązać, ale jako tajemnica, w której Chrystus przyjmuje do siebie nasze życie, otwierając je na nowe i ostateczne narodziny do życia, które już nigdy nie będzie miało kresu. W Chrystusie jest nadzieja prawdziwego i pełnego zdrowia. Zbawienie, które On przynosi, jest prawdziwą odpowiedzią na ostateczne pytania człowieka. Kościół każdemu z nich powtarza; odwagi, Bóg nie zapomni o tobie. Chrystus cierpi razem z tobą. Ty zaś, ofiarując swe cierpienia, możesz z Nim współpracować w odkupieniu świata.

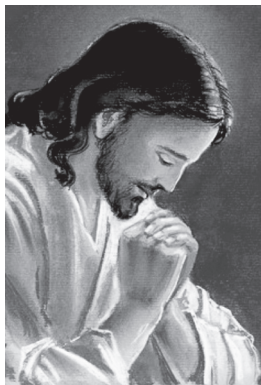
Choroba jest sytuacją ludzką, która posiada poza fizycznym wymiarem, również wymiar duchowy. Chrystus przeciw modlił się na osobami chorymi i ich uzdrawiał, ale także sam doświadczał cierpienia. Teraz towarzyszy słabym w sakramencie namaszczenia chorych, udzielanych przez kapłanów. Warto podkreślić, że uzdrowienia, dokonywane przez Jezusa i Jego mocą są doświadczeniem Bożej łaski, ale mają także znaczenia symboliczne: uzdrowienie duchowe całej ludzkości. W Ewangelii Jezus najpierw odpuszcza grzechy i na potwierdzenie, że posiada taką władzę, przywraca zdrowie. Przychodzi bowiem jako lekarz, który by uwolnić ludzi od słabości i chorób, bierze je sam na siebie. W tym tkwi istota Dobrej Nowiny: Jezus uczestniczył w cierpieniach ludzkości, aby poprzez swoją mękę, śmierć i Zmartwychwstanie, wyzwolić ją od szerzącego się zła.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

„Nasz Zbawiciel powiedział: w cierpliwości waszej posiadziecie dusze wasze”. Cierpliwość jest potrzebna, abyśmy pełniąc wolę Bożą, byli synami Obietnicy. Im doskonalsza jest nasza cierpliwość, tym doskonalej posiadamy naszą duszę. Jezus Chrystus, nasz Pan zbawił nas cierpliwością i cierpieniem, dlatego my także powinniśmy cierpliwie znosić przeciwności, zniewagi i trud w życiu codziennym. Nie ograniczamy naszej cierpliwości, stosując ją tylko w określonych sytuacjach, ale bądźmy cierpliwi we wszystkim co Bóg na nas zesłał. „Są tacy, którzy chcą znosić jedynie cierpienia chwalebne, jak walecznie odniesione blizny, prześladowania dla sprawiedliwości, męczeństwo za wiarę, zubożenie dla słusznej sprawy itp. Tacy nie kochają się w cierpieniu, tylko we czci, jaką cierpienie ze sobą przynosi”. Prawdziwie cierpliwy sługa Boży, znosi codzienne cierpienia bez względu na to, czy zadają je ludzie dobrzy, czy źle usposobieni. „Być wzgardzonym, złajany i spotwarzanym przez złych już jest słodyczą dla mężnego serca, ale być strofowanym, oskarżonym i znieważonym przez dobrych – to dopiero pole do prawdziwej cnoty”. Na ile to możliwe, nie uskarżajmy się na doznane krzywdy, zwłaszcza w obecności osób skłonnych do potępienia, aby nie grzeszyć. Nasza miłość własna często przesadza w odczuwaniu zniewag, przedstawiając je jako większe aniżeli są w rzeczywistości. Bądźmy cierpliwi, nie tylko względem samych cierpień, ale także ich okoliczności i następstw. I tak, „trzeba nam cierpliwie znosić nie tylko chorobę, ale tę właśnie chorobę, którą Bóg zsyła, i tam, gdzie ją zsyła, i między osobami, wśród których ją zsyła, i ze wszystkimi cierpieniami i niewygodami, z jakimi ją zsyła, i ze wszystkimi następstwami, jakie stąd wynikną”. Ofiarujemy nasze cierpienia i dolegliwości w służbie Chrystusowi i prosimy aby zechciał je złączyć ze Swoją Przenajświętszą Ofiarą na Krzyżu, jaką za nas podjął. Jeśli lekarstwo jakie daje ci Bóg, zwycięży chorobę, dziękuj Mu w



pokorze, jeśli choroba pokona ciebie, błogosław Mu w cierpliwości. Pragniemy wyzdrowieć, by móc służyć Bogu, ale bądźmy także gotowi umrzeć, jeśli Jemu podoba się, żebyśmy mogli prędkiej Go chwalić i posiadać na wieki. „Spoglądaj często oczyma duszy na Jesusa ukrzyżowanego, obnażonego, bluźnionego, spotwarzanego, opuszczonego, przywalonego wszelkim rodzajem tęsknoty, smutków i cierpienia. I zważ, że wszystkie twoje cierpienia, tak co do jakości, jak co do ilości, są w porównaniu z Jego cierpieniami jakby niczym, i że cierpienia twoje dla Niego nigdy nie dorównają Jego cierpieniom dla ciebie”. Ponadto utrapienia i cierpienia jakie znosiło wielu męczenników, były o wiele bardziej dotkliwe niż twoje. „Pszczoły, gdy robią miód, żyją gorzkim zieleń, tak i nam do aktów największej słodyczy i cierpliwości, do składania miodu najdoskonalszych cnót najlepiej służy chleb goryczy i życie między cierniami. A jak z ziół najdrobniejszych i najbardziej gorzkich miód bywa najśłodszy, tak i cnota, która się wyrabia w gorzkościach cierpień najlichszych, najcichszych i najbardziej wzgardzonych, ze wszystkich cnót bywa najdoskonalsza”. Ten, kto naprawdę jest cierpliwy, ani się nie żali na swój los, ani nie chce aby się nad nim użalano. Ewangelia mówi: „Kobieta; gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat” (J 16, 21). Tak i my podejmujemy codzienny trud, zanim ukształtuje się w nas obraz Chrystusa, a gdy bóle, przemina, pozostanie nam radość wieczna. Urodzi się w nas Chrystus, do końca, gdy z łaską Bożą do końca ukształtujemy Go w naszym sercu i w swoich uczynkach, przez naśladowanie Jego życia.

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
opracowała Marzena Zoch

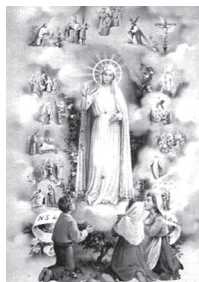
Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu grudniu w zbiórce po rodzinach zebrano kwotę **12 tys. 624 zł.**
Cała ta kwota przeznaczona jest na kolejne ławki do kościoła,
które pod koniec stycznia w ilości 10 sztuk zostaną dostarczone do kościoła.
Koszt tych ławek wynosi około 60 tys. złotych.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*



Intencja Żywego Różańca na miesiąc luty



**„ O zdrowie na duszy i na ciele
oraz o całkowite ustąpienie pandemii “**

Statystyka parafialna listopad 2020

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.
Do Pana odeszły 4 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sławomir Kulczyk**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30